



The Holy See

Przemówienie do przedstawicieli
środków społecznego przekazu

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Aula Paolo VI
16 marzec 2013 r.*

Video

Drodzy Przyjaciele!

Cieszę się, że na początku mojej posługi na Stolicy Piotrowej spotykam się z wami, którzy pracowaliście tu w Rzymie w tym gorącym okresie, który rozpoczął się od zaskakującego oświadczenia mojego czcigodnego poprzednika, Benedykta XVI, z 11 lutego. Serdecznie witam każdego z was.

W ostatnich czasach wciąż rośnie rola środków społecznego przekazu, do tego stopnia, że stały się niezbędne, by relacjonować światu wydarzenia współczesnej historii. Kieruję zatem do was szczególne podziękowanie za cenną służbę w minionych dniach – pracowaliście, oj pracowaliście w tych dniach, kiedy oczy świata katolickiego, i nie tylko, skierowane były na Wieczne Miasto, a zwłaszcza na to terytorium, którego „środkiem ciężkości” jest grób św. Piotra. W minionych tygodniach mieliście sposobność mówić o Stolicy Apostolskiej, o Kościele, o jego rytach i tradycjach, jego wierze, a w szczególności o roli Papieża i jego posługi.

Serdeczne podziękowanie kieruję do tych, którzy potrafili obserwować i przedstawiać te wydarzenia z historii Kościoła, mając na uwadze najbardziej właściwą perspektywę, w jakiej winny one być odczytywane, to znaczy perspektywę wiary. Wydarzenia historii wymagają prawie zawsze złożonej lektury, która czasem może obejmować także wymiar wiary. Wydarzenia kościelne z pewnością nie są bardziej skomplikowane niż wydarzenia polityczne czy ekonomiczne! Mają

jednak pewną szczególną fundamentalną cechą: odpowiadają logice, która nie jest głównie logiką właściwą dla kategorii – by tak powiedzieć – świeckich, i właśnie dlatego nie jest łatwo je interpretować i przekazywać szerokiej i zróżnicowanej publiczności. Kościół bowiem, choć jest niewątpliwie również instytucją ludzką, historyczną, ze wszystkim, co to oznacza, nie ma natury politycznej, ale zasadniczo duchową: jest ludem Bożym, świętym ludem Bożym, który podąża na spotkanie z Jezusem Chrystusem. Jedynie w tej perspektywie można zdać sobie w pełni sprawę z tego, co czyni Kościół katolicki.

Chrystus jest Pasterzem Kościoła, ale Jego obecność w historii realizuje się poprzez wolność ludzi: jeden spośród nich zostaje wybrany, aby służył jako Jego Wikariusz, Następca apostoła Piotra, ale Chrystus jest centrum, nie Następca Piotra – Chrystus. Chrystus jest centrum. Chrystus jest fundamentalnym punktem odniesienia, sercem Kościoła. Bez Niego Piotr i Kościół nie istnieliby ani nie mieliby racji istnienia. Jak wielokrotnie powtarzał Benedykt XVI, Chrystus jest obecny i przewodzi swojemu Kościołowi. We wszystkim, co się wydarzyło, ostatecznie głównym działającym jest Duch Święty. To On zainspirował decyzję Benedykta XVI dla dobra Kościoła; On kierował kardynałami w modlitwie i w wyborze.

To ważne, drodzy przyjaciele, aby mieć na uwadze tę perspektywę interpretacyjną, tę hermeneutykę, aby uwydatnić serce wydarzeń tych dni.

Stąd przede wszystkim ponowne szczere podziękowanie za trud tych szczególnie intensywnych dni, a także zachęta, abyście starali się coraz lepiej poznawać prawdziwą naturę Kościoła, a także jego drogę w świecie, z jego cnotami i grzechami, oraz poznawali motywacje duchowe, którymi się kieruje, a które są najbardziej autentyczne, ażeby go zrozumieć. Możecie być pewni, że Kościół ze swej strony poświęca wielką uwagę waszej cennej pracy; wy potraficie uchwycić i wyrazić oczekiwania i wymagania naszego czasu, wskazać na elementy pozwalające odczytywać rzeczywistość. W waszej pracy potrzeba studium, wrażliwości, doświadczenia, jak w wielu innych profesjach, ale wymaga ona szczególnej troski o prawdę, dobro i piękno. I to nas szczególnie zbliża, gdyż Kościół istnieje, aby przekazywać właśnie to: «uosobioną» Prawdę, Dobro i Piękno». Powinno być jasno widoczne, że wszyscy jesteście powołani, aby przekazywać nie samych siebie, ale tę egzystencjalną triadę, jaką tworzą prawda, dobro i piękno.

Niektórzy nie wiedzieli, dlaczego Biskup Rzymu chciał nazywać się Franciszek. Niektórzy myśleli o Franciszku Ksawerym, o Franciszku Salezym, także o Franciszku z Asyżu. Opowiem wam historię tego. Podczas wyboru obok mnie był arcybiskup senior São Paulo, a zarazem były prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kard. Claudio Hummes – wielki przyjaciel, wielki przyjaciel! Kiedy robiło się trochę „niebezpiecznie”, dodawał mi otuchy. A kiedy doszło do dwóch trzecich głosów, rozległy się zwyczajowe oklaski, bo wybrano papieża. On objął mnie, ucałował i powiedział: „Nie zapominaj o ubogich”. Te słowa zapadły tutaj – ubodzy, ubodzy. Potem od razu, w odniesieniu do ubogich, pomyślałem o Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach, a tymczasem dalej trwało liczenie głosów, aż do ostatniego. Franciszek jest człowiekiem pokoju. I stąd wzięło się imię, w

moim sercu: Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, człowiekiem pokoju, kochającym stworzenie i strzegącym go; w obecnych czasach także nasza relacja ze światem stworzonym nie jest zbyt dobra, nieprawdaż? On jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich! Później niektórzy żartowali: „Powinieneś nazywać się Hadrian, bo Hadrian VI był reformatorem: trzeba reformować! Kto inny mi powiedział: „Nie – powinieneś przyjąć imię Klemens”. Ale dlaczego? „Klemens XV – w ten sposób zemścisz się na Klemensie XIV, który rozwiązał Towarzystwo Jezusowe!” – to żarty...

Jesteście mi bardzo drodzy, dziękuję wam za wszystko, co robiliście. Myślę o waszej pracy. Życzę, abyście pracowali z pogodą ducha i owocnie; abyście coraz lepiej poznawali Ewangelię Jezusa Chrystusa i rzeczywistość Kościoła. Zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy ewangelizacji. Składam najlepsze życzenia wam i waszym rodzinom, każdej z waszych rodzin. Z serca błogosławię wam wszystkim. Dziękuję.

Na zakończenie, po spotkaniu z niektórymi przedstawicielami mediów, Ojciec Święty zwrócił się do zebranych w Auli Pawła VI po hiszpańsku:

Powiedziałem, że z serca udzielam wam mego błogosławieństwa. Jako że wielu z was nie należy do Kościoła katolickiego, że są też osoby niewierzące, udzielam z serca tego błogosławieństwa w ciszy, każdemu z was, szanując sumienie każdego, wiedząc jednak, że każdy z was jest dzieckiem Bożym. Niech Bóg wam błogosławi!